P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŚRODA 31 GRUDNIA 1947 ROKU | NR. 357 (922)

Pełną stabilizację gospodarczą

podniesienie produkcji rolniczej i przemysłowej realną poprawę dobrobytu ludzi pracy przyniesie 1948 rok, jeśli nadal z takim samym uporem walczyć będziemy o realizację planów gospodarczych

oświadczył Minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc w swoim expose na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego



Wysoka Izbo! Z polecenia Rządu pragnę oświetlić **zagadnienia polityki cen, którą rząd zamierza stosować w roku 1948.**

Jak wiadomo, 28 maja 1947 r. Rada Ministrów powzięła uchwalę **o zakazie podwyższenia cen towarów i usług w sektorze państwowym oraz usług w sektorze komunalnym.** Uchwała ta stanowiła **jedno z szeregu posunięć ekonomicznych i administracyjnych, zmierzających do zwalczania spekulacji, do opanowania rynku i do zapoczątkowania stabilizacji gospodarczej w ogóle, a stabilizacji cen w szczególności.**

Obecnie **w świetle doświadczeń 7 miesięcy,** można i należy stwierdzić, że uchwała jako część wielkiej akcji rządowej **dała niewątpliwie poważne i istotne rezultaty.** Można i należy stwierdzić, że **tendencje do zwyżki cen zostały przełamane,** że została w zasadzie **osiągnięta ogólna stabilizacja cen** i że na szeregu istotnych odcinków została osiągnięta także i **zniżka cen.** Świadczą o tym następujące dane:

W listopadzie 1947 r. w stosunku do maja 1947 r. ceny mąki pszennej były o 22 proc. niższe, ceny chleba żytniego o 23 proc. niższe, ceny mięsa wołowego o 21 proc. niższe, a wieprzowiny i to głównie ze względów sezonowych tylko nieznacznie, bo o 3 proc. wyższe. Na początku grudnia ceny tkanin w stosunku do cen tkanin w maju były o 19,9 proc. niższe, ceny gotowej odzieży i gotowego obuwia o 4,5 proc. niższe.

Święta Bożego Narodzenia z ich normalnym wielkim wzmożeniem popytu, nie bacząc na bardzo znaczne w tym roku obroty, **nie dały poważniejszej tendencji zwyżkowej,** co dobitnie **świadczy o trwałości i stabilizacji osiągniętych w zakresie polityki cen rezultatów.**

Te objawy stabilizacji cen należy uznać za tym bardziej cenne i istotne, że **w czasie tych 7-miu miesięcy, o których mowa, w szeregu krajów Europy Zachodniej, w pierwszym rzędzie we Francji, a także w Stanach Zjednoczonych, miał miejsce silny i raptowny wzrost cen.**

W świetle tych danych **polityka rządu** rozpoczęta szeregiem zarządzeń wydanych w maju i w czerwcu, polityka t. zw. bitwy o handel, **egzamin zdała.**

Zastanawiając się nad polityką cen na rok 1948 i opierając się o pozytywne wyniki dotychczasowej działalności, Rząd doszedł do przekonania, że i w roku 1948 należy dalej zastosować politykę ogólnej stabilizacji cen.

Rząd postawił przed sobą pytanie, w jakim stopniu polityka ta jest realna.

Można mówić o realności polityki stabilizacji cen tylko wtedy, kiedy się ma jasne perspektywy wzrostu masy towarowej proporcjonalnie do spodziewanego wzrostu zapotrzebowania na towary. Nie można natomiast mówić o stabilizacji cen, jeżeli się nie ma mocnych i jasnych danych do przypuszczania, że **masa towarowa będzie rosła tak, by zadowolić wzrastające potrzeby ludności.**

Chciałbym pokazać na szeregu przykładów zarówno z dziedziny artykułów przemysłowych, jak i artykułów żywnościowych, *jak będzie rosła nasza masa towarowa w 1948 r. jako podstawa do kontynuowania polityki stabilizacji cen.*

Zacznijmy od *wyrobów przemysłowych,* od zamierzeń planowych na rok 1948 i porównania ich ze znanym obecnie wykonaniem planu za rok **1947.**

Możemy sobie pozwolić na takie zestawienie, gdyż *ubiegły rok dostarczył dostatecznie dużo dowodów na to, ażeby uznać nasze zamierzenia planowe za realne.*

W roku 1948 w *tkaninach bawełnianych będziemy mieli wzrost* **o** *21,1 proc.,* w *tkan-*

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Henry Wallace kandyduje

na stanowisko Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

NOWY JORK (PAP). Henry Wallace, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, wygłosił w Chicago mowę transmitowaną przez radio na cały kraj. Oświadczył on, że w roku **1948 wystąpi jako niezależny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Motywując swą decyzję Wallace powiedział *m. inn.* nie ma w istocie żadnej rzeczywistej walki między Trumanem a kandydatem republikańskim. **Obaj wypowiadają się za polityką, która toruje drogę do wojny. Stany Zjednoczone nie uzyskają pełnego bezpieczeństwa dopóty, dopóki nie będzie prawdziwego pokoju pomiędzy nimi a Związkiem Radzieckim.**

Jestem stanowczo przeciwny wszelkiemu imperializmowi lub ekspansjonizmowi. Apeluję tak do Związku Radzieckiego jak i do Stanów Zjednoczonych, by traktowały wszystkie swe rozbieżności w sposób obiektywny i bez uprzedzeń.

Świat potrzebuje konferencji rozbrojeniowej Narodów Zjednoczonych, by wyzwolić na zawsze ludzkość od groźby nie tylko bomb atomowych, lecz również wszelkich innych metod masowego zniszczenia.

Zwalczałem i będę zwalczał w dalszym ciągu programy obdarzające ludzi armatami wówczas, gdy potrzebują oni pługów. Zwalczam doktrynę Trumana i plan Marshalla w tej formie, w jakiej się go stosuje, gdyż dzieli ona Europę na dwa obozy. Ci, których przekupujemy politycznie naszą żywnością, wkrótce nas porzucą. Będą wprawdzie płacili nam monetą tymczasowej wdzięczności, następnie jednak znienawidzą nas, albowiem nasza polityka niszczy ich wolność.

Tysiące ludzi w całych Stanach Zjednoczonych prosiło mnie, ażebym wziął udział w tej wielkiej walce. Mam nadzieję, że ci, którzy mnie dziś słuchają, będą działali na rzecz pokoju, postępu i dobrobytu w całym naszym kraju.

Zebraliśmy już czołową armię. Niewielką liczbowo, ale potężną swą siłą przekonania, armię gotową do akcji. Prowadzi ona naprzód tych, którzy nie obawiają się marszu, a miejsce każdego trwożliwego, który nas opuści, zajmą tysiące innych, by wystąpić w obronie słusznej sprawy.

Groźbę, przed którą znalazła się ludzkość, można zażegnać drogą stworzenia nowego ugrupowania politycznego. Wymaga to zorganizowania nowej partii politycznej. W tym celu wystąpię jako niezależny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych w roku 1948.



Henry Wallace podał ostrej krytyce obecną politykę USA w Europie zachodniej i w Niemczech, zarzucając jej działanie na szkodę Związku Radzieckiego. Postępujemy obecnie — stwierdził Wallace — w podobny sposób jak postępowały Francja i Anglia po poprzedniej wojnie, co w rezultacie może doprowadzić do tego samego wyniku: zamieszania i depresji.

Nie musi to jednak nastąpić. **Koszt organizowania pokoju, dobrobytu i postępu jest nieskończenie mniejszy, niż koszt organizowania wojny.**

Przewidując, że jego zwolennicy będą szkalowani przez przeciwników jako rzekome narzędzia czynników obcych, Henry Wallace mówił m. inn.:

Nie powinniśmy dopuścić do tego, by wypaczano w ten sposób istotny sens zagadnienia. Ujawniamy jedynie metody hitlerowskie i skoro widzimy je w naszym własnym kraju nazywamy wrogami ludzkości ludzi tych, którzy chcieliby raczej trzeciej wojny światowej niż szczerych wysiłków dla pokojowego uregulowania rozbieżności. Gdy gniją stare partie ludzie mają prawo do przewodnictwa ze strony nowej partii. Należy im umożliwić wyrażenie swej woli drogą głosowania w roku 1948.

Kończąc Wallace podkreślił, że **pokój wymaga rzeczywistego porozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Głosowanie, jakie odbędzie się w Ameryce w r. 1948, powinno być głosowaniem na rzecz pokoju, by dowieść, że Stany Zjednoczone nie pragną reakcyjnej polityki prowadzącej do podziału świata na dwa obozy.**

Groźny pożar w Łodzi



W dniu wczorajszym około godz. 10.45 wybuchł groźny pożar w budynku przy ulicy Śródmiejskiej 15, w którym mieścił się dawniej teatr Scala. Z przyczyn nieustalonych zapalił się dach, poczym ogień przerzucać się zaczął na następny budynek przy ul. Śródmiejskiej 17, gdzie mieści się dom zamieszkały przez aktorów teatrów łódzkich. Dach i strop dawnego teatru Scala uległ całkowitemu zniszczeniu.

Dzięki energicznej akcji przybyłych 10 oddziałów Straży Ogniowej z pułk. Kalinowskim na czele udało się ogień zlokalizować i nie dopuścić do rozszerzenia się pożaru. Akcja Straży trwała do godz. 15-tej.

Rumunia — proklamowana republiką

BUKARESZT (PAP). **Dnia 30 grudnia b. r. godz. 15-ej abdykował król rumuński Michał. W proklamacji, ogłoszonej przez radio, król Michał oświadczył, że zrezygnował na rzecz narodu. Uważa on, że zmiany, jakie zaszły po wojnie w Rumunii, wymagają przekazania narodowi prawa wolnego wyboru ustroju państwowego.**

W odezwie, podpisanej przez wszystkich członków gabinetu, Rumunią została proklamowana **demokratyczna republiką ludową.**

Pełna stabilizacja gospodarcza kraju

Dokończenie przemówienia Ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Minca

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nach wełnianych wzrost o 25 proc., w tkaninach jedwabnych wzrost o 33,8 proc., w skórach — mówię tu o bieżącej, krajowej produkcji i nie poruszam na razie zagadnienia importu — w skórach podeszwowych wzrost o 101 procent, w skórach wierzchowych wzrost o 34 proc., w obuwiu skórzanym wzrost o 26 procent, w mydle do prania wzrost o 175 procent.

Jeżeli chodzi o *cukier, to wiemy już teraz, jakimi zapasami będziemy dysponowali.* Na dzień dzisiejszy — choć kampania jest jeszcze niecałkowicie zakończona — *osiągnięto 480 tysięcy ton, to znaczy osiągnięto o 100 tysięcy ton cukru więcej, niż w roku zeszłym. Wykonaliśmy już rządowy plan w zakresie cukru na 108,5 proc. Oznacza to poważne przekroczenie przedwojennej produkcji cukru, która przeciętnie, w ostatnich pięciu latach przed wojną, wynosiła średnio 442.000 ton.*

Z powyższych danych wynika, że w zakresie *decydujących na rynku konsumcyjnym artykułów przemysłowych będziemy mieli istotny i poważny wzrost masy towarowej, który to wzrost stanowi dostateczną podstawę dla prowadzenia polityki stabilizacji cen.*

Przechodząc do zagadnienia *artykułów rolniczych,* w pierwszym rzędzie należy zastanowić się nad perspektywami w zakresie zbóż. Jak wiadomo, obecny rok rolniczy rozpoczęliśmy z bardzo znikomymi zasobami i przy stosunkowo dość słabych zbiorach. *Tym niemniej, dzięki pomyślnym zakupom Funduszu Aprowizacyjnego, który od pierwszego lipca do końca roku przekroczył w swoich zakupach 400.000 ton, dzięki pomyślnemu przebiegowi akcji podatku gruntowego w zbożu, dzięki importowi zboża radzieckiego w wysokości 300.000 ton, z których przeważająca ilość przybyła już do kraju, oraz dzięki mniejszym, ale istotnym importom z innych krajów, osiągnęliśmy stan w naszej gospodarce dotychczas nieznany, a mianowicie na dzień 1 grudnia mieliśmy państwowych rezerw zbożowych około 600.000 ton.*

Bilans zbożowy do nowych zbiorów będzie zamknięty całkowicie pomyślnie.

Jesień tego roku przyniosła znaczne zwiększenie *obszaru zasiewów. Wiosna roku 1948 również przyniesie zwiększenie obszaru zasiewów,* co czyni bardzo realną i możliwą perspektywę *samowystarczalności zbożowej w przyszłym roku rolniczym.* Dane te świadczą, że w zakresie zbóż mamy perspektywę na taki wzrost masy towarowej, który w pełni usprawiedliwi założenia ogólnej polityki stabilizacji cen.

Jak wiadomo, w obecnym roku nie mogliśmy jeszcze osiągnąć samowystarczalności w zakresie mięsa i jeśli z pewnym trudem potrafiliśmy zamknąć bilans mięsny, to tylko dzięki poważnemu importowi zza granicy. W obecnym roku, głównie dzięki silnemu wzrostowi trzody chlewnej, można przypuszczać na podstawie dość pewnych danych, że *osiągniemy pełną samowystarczalność w zakresie mięsa.* Z konkretnych danych, które obrazują większość zakupów Funduszu Aprowizacyjnego, widać, jak *narastają zasoby mięsne w naszym kraju.* O ile w styczniu br. Fundusz Aprowizacyjny, przezwyciężając duże trudności, potrafił zakupić zaledwie 3.700 ton (w okrągłych liczbach) mięsa, to w listopadzie bieżącego roku zakupił już bez trudu 8.900 ton, przy czym gdyby były bardziej rozbudowane chłodnie, *mógłby tego mięsa zakupić znacznie więcej.* Zakupy te dają już obecnie *możność tworzenia pewnych rezerw państwowych,* które w tej chwili limituje nie ilość mięsa w kraju, ale ilość pomieszczeń składowych.

W zakresie mięsa istnieją poważne dane do stwierdzenia, że *masa towarowa będzie wzrastać w sposób umożliwiający ogólną stabilizację cen.*

Jeżeli chodzi o *tłuszcze,* to, rzecz jasna, że zagadnienie to przedstawia się i musi się przedstawiać znacznie gorzej. Rzecz oczywista, i w roku bieżącym i w roku przyszłym będziemy mieli poważny deficyt tłuszczowy, który będzie musiał być pokryty *importem zza granicy.* Chcę stwierdzić wobec Wysokiej Izby, że *potrzebne dewizy na import niezbędnej ilości tłuszczu rząd będzie w stanie wydzielić.*

Zagadnienie mleka i masła. Jak wiadomo, mamy w tym zagadnieniu poważne trudności, w dużym stopniu związane z trudnościami paszowymi. Obniżenie norm przemiału dało nam dodatkowe, poważne ilości otrąb i umożliwiło premiowanie hodowców paszami treściwymi. Pierwsze wyniki tego premiowania już są. *W listopadzie, w rezultacie premiowania, zebrano za pośrednictwem aparatu spółdzielczego 32 miliony litrów mleka,* wówczas, kiedy w okresie przedpremiowym maksymalny zbiór mleka wynosił 18 milionów litrów miesięcznie.

Skoro mowa o *paszach,* chcę zakomunikować, że *poczyniliśmy za granicą poważne zakupy kukurydzy, która zaczęła już przybywać do kraju i że w najbliższym czasie na rynku pasz zostanie rzucone około 80 tysięcy ton kukurydzy.*

Sytuacja w zakresie tłuszczów jest trudna i będzie trudna w roku 1948, ale niewątpliwym jest, że *będzie się ona układała lepiej i pomyślniej, niż to było w roku 1947.*

Analiza bilansów materiałowych *artykułów przemysłowych,* analiza danych, dotyczących *artykułów rolniczych i żywnościowych,* daje podstawy do przeprowadzenia w roku 1948 polityki ogólnej *stabilizacji cen.*

Dlatego w dniu dzisiejszym Rada Ministrów przyjęła uchwałę, w której — między innymi — czytamy: *Rada Ministrów stwierdza, że zapoczątkowana przez rząd w miesiącu maju 1947 roku walka ze spekulacją i akcja stabilizacji cen dały niewątpliwie pozytywne rezultaty. Rada Ministrów uchwala utrzymanie w mocy na rok 1948 uchwały Rady Ministrów z 28 maja 1947 r., dotyczącej zakazu podwyższania cen artykułów masowych i usług w sektorze państwowym oraz usług komunalnych (oklaski).*

Przeprowadzając ogólną politykę stabilizacji cen, musimy w roku 1948 zrobić jednocześnie pewien krok naprzód w stosunku do uchwały z maja 1947 roku. Tamta uchwała była jakby próbą zatrzymania cen i sfotografowania poziomu cen na określony dzień. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że nasz system cen bardzo często narastał żywiołowo i bardzo często nie był wolny od wpływów dosyć przypadkowych okoliczności.

W maju 1947 roku nie chcieliśmy w zasadzie nic w tych wewnętrznych układach ruszać. Sytuacja była bardzo niebezpieczna i trudna. Chcieliśmy zatrzymać ruch cen i zatrzymać go nawet przy nieracjonalnym, wzajemnym stosunku cen poszczególnych towarów i usług. Te 7 miesięcy wzmocniły nas jednak znacznie. Pozwala nam to na *przeprowadzenie pewnej korekty w kierunku usunięcia najbardziej jaskrawych dysproporcji we wzajemnym stosunku cen poszczególnych towarów i usług.*

Co my nazywamy najbardziej jaskrawymi dysproporcjami we wzajemnym stosunku cen poszczególnych towarów i usług?

Istnieją u nas towary, których ceny z szeregu względów układają się znacznie powyżej średniego mnożnika dla wszystkich pozostałych cen. Istnieją u nas takie towary, a zwłaszcza usługi, których ceny układają się znacznie poniżej średniego mnożnika wszystkich pozostałych cen towarów i usług. Jeżeli mówimy o likwidacji *jaskrawych dysproporcji przy przeprowadzaniu ogólnej stabilizacji cen, to należałoby te ceny towarów, których ceny kształtują się znacznie wyżej od przeciętnego poziomu, obniżyć, a te ceny towarów i usług, których ceny kształtują się znacznie niżej od przeciętnego poziomu, podwyższyć.*

Jeżeli chodzi o towary, ceny których kształtują się znacznie wyżej od przeciętnego poziomu, do takich towarów zaliczyć należy przede wszystkim obuwie, którego wysokie ceny bardzo dotkliwie odbijają się na położeniu świata pracy.

Siłami krajowymi, krajowymi zasobami surowców i krajowymi instalacjami produkcyjnymi nie potrafimy w tej chwili dać na rynek takiej masy towarów w zakresie obuwia, która dałaby radykalny przełom w cenach. **Dlatego rząd postanowił przeprowadzić masowy import obuwiae zza granicy i w pierwszym kwartale tego roku ilość obuwia, która przyjdzie zza granicy, będzie wynosiła 1,5 MILIONA PAR.**

Jest to ilość dostateczna, aby uzyskać przełom na rynku obuwia i żeby — według naszych przewidywań — **doprowadzić ceny obuwia mniej więcej do połowy obecnie istniejących cen rynkowych.** (Oklaski). **W ten sposób mamy nadzieję zlikwidewać w pewnym stopniu jedną z jaskrawych dysproporcji istniejących w zakresie wewnętrznego układu cen.**

Jeżeli chodzi o ceny towarów i usług, które kształtują się znacznie poniżej przeciętnego mnożnika dla innych towarów i usług, to należy wymienić przede wszystkim **taryfę kolejowo-pocztową i ceny drewna.** Zarówno taryfa kolejowo-pocztowa, jak ceny drewna z pewnych specjalnych względów **kształtowały się na poziomie bardzo niskim, wyraźnie niższym od obecnego średniego poziomu cen, co powodowało trudności gospodareze w odnośnych przedsiębiorstwach państwowych, a czasem niezasłużony ich deficyt.**

Przeprowadzając **politykę ogólnej stabilizacji cen,** Rząd przyszedł do przekonania, że **w roku 1948, od początku tego roku, należy przeprowadzić korektę w zakresie taryfy pocztowo-kolejowej i cen drewna, doprowadzając te taryfy i ceny drewna do stosunkowo bardzo niskiego mnożnika,** wahającego się między 40 a 65 w stosunku do cen przedwojennych. Rzecz jasna, że **podwyżka taryfy kolejowej nie może naruszyć uprawnień świata pracy odnośnie korzystania z dotychczasowych taryf dojazdu do miejsca pracy i bezpłatnych przejazdów na zorganizowane wczasy.**

Jeżeli chodzi o politykę cen, chciałbym poruszyć jeszcze jedno zagadnienie. Są u nas ceny, których nie można uznać za bardzo wysokie albo też za bardzo niskie z punktu widzenia relacji cen światowych. Tym niemniej są to ceny, które noszą w sobie pewne **piętno szkodliwości.** Chodzi przede wszystkim o **ceny za benzynę i produkty naftowe.** Jak wiadomo, nie mamy własnej benzyny w dostatecznej ilości, musimy płacić za benzynę drogie dolary i jak wiadomo jednocześnie w zakresie używania tej benzyny jesteśmy bodaj najbardziej marnotrawnym państwem w Europie. Można byłoby dla uniknięcia marnotrawstwa zastosować reglamentację, ale nasze doświadczenie wskazuje, że reglamentacja bardzo często prowadzi do nadużyć i do szeregu niepotrzebnych administracyjnych czynności.

Dlatego rząd przyszedł do przekonania, że aby oszczędzić zagraniczną benzynę i uchronić się od jej marnotrawstwa, najskuteczniejszym sposobem będzie **podwyższenie ceny benzyny,** które zmusi przedsiębiorstwa, urzędy, ministerstwa itd. do kompresji wydatków na paliwa płynne.

W zakresie polityki cen chciałbym omówić również zagadnienie bardzo ważne dla rolnictwa, a mianowicie **zagadnienie nawozów sztucznych.** Trudna sytuacja zbożowa na przednówku roku 1946 zmusiła nas do przeprowadzenia akcji nawozowej w oparciu o wymianę nawozów na zboże. Uważaliśmy, że jest to ciężka konieczność, która jednak jest wyraźnie niepożądana i może być stosowana tylko czasowo, gdyż sprzeczna jest z tendencją do normalizacji handlu. Dzisiaj, kiedy mamy 600 tys. ton rezerw zbożowych, nie ma żadnego powodu, żeby ten podstawowy artykuł inwestycyjny dla rolnika sprzedawać w wymianie na zboże (oklaski), dlatego **rząd postanowił znieść wymianę nawozów na zboże, a sprzedawć je za gotówkę przy utrzymaniu obecnych cen.**

Takie są podstawowe założenia polityki cen, którą rząd zamierza prowadzić w 1948 roku. Rzecz jasna, że ogólna polityka stabilizacji cen nie może się udać automatycznie i byłoby największym błędem, gdybyśmy po sukcesach ostatnich miesięcy uważali, że bez dalszej walki o przełamanie trudności, które się piętrzą i będą piętrzyć się na naszej drodze, polityka stabilizacji cen na rok 1948 może być osiągnięta.

Tak nie jest. **Trzeba będzie walczyć twardo o przełamanie trudności, trzeba będzie walczyć o to, żeby przemysł produkował więcej i postawić jako centralne zagadnienie przed przemysłem zadanie, by produkował lepiej, zadanie jakości. Jest to bardzo pozytywny objaw, że nasz rynek staje się rynkiem coraz bardziej wybrednym.** Minęły czasy, kiedy byle metr materiału stanowił tego rodzaju niewidziany cud, że był przyjmowany z największą radością. **Nasz rynek interesuje się teraz jakością, deseniami, modą. Ludzie chcą się nie tylko ubierać, ale ubierać ładnie i mają rację. W roku 1948 trzeba będzie więc walczyć o jakość towaru produkowanego przez przemysł państwowy.**

W roku 1948 trzeba będzie **walczyć o zwiększenie produkcji rolnictwa** nie tylko przez zwiększenie obszarów zasiewów, ale także przez zwiększenie wydajności z hektara.

W roku 1948, nie bacząc na trudności finansowe, dlatego żeby realizować politykę stabilizacji cen, **państwo będzie musiało gromadzić rezerwy artykułów przemysłowych i żywnościowych po to, by mogło interweniować w odpowiednim momencie i łamać wszelkie zakusy spekulacyjne.**

W roku 1948 państwo będzie musiało dalej prowadzić **walkę o potanienie aparatu dystrybucyjnego,** o rozbudowę uspołecznionego aparatu wymiany przy zachowaniu sektora prywatnego, wreszcie **państwo i społeczeństwo nie będą mogły ustawać w walce ze spekulacją,** która choć podcięta, niemniej jest jeszcze groźna.

Jeżeli potrafimy skupić naszą energię w tych podstawowych zadaniach, to niewątpliwie **rok 1948 będzie rokiem dalszego postępu gospodarczego, dalszego postępu w zakresie stabilizacji cen, dalszego postępu w zakresie ogólnej stabilizacji gospodarczej i wtedy każda podwyżka płac w roku 1948 będzie podwyżką naprawdę realną.** (Oklaski).



63

— Dobrze! — zgodził się Swirydow, zlekka wzruszając ramionami, róbcie, co uważacie za słuszne.

— A czy zauważyliście, pułkowniku, jak blado wyglądał jeden z delegatów podczas śniadania? Ten z bródką, zdaje się agronom — zauważył Bachmietiew, — wczoraj też mało gadał, a dzisiaj to zupełnie przestał mówić. Czyżby mu nasz nowy intendent zaszkodził tym swoim obfitym jedzeniem — uśmiechnął się, widząc zbliżającego się Leontiewa.

— Wyjeżdżajcie prędzej, kapitanie — roześmiał się Leontiew — bo się zdradzę, cała ta maskarada zaczyna mi wyraźnie działać na nerwy. Tym bardziej, że jest ona naprawdę niepotrzebna.

— Potrzebna, czy niepotrzebna, to się okaże — powiedział spokojnie Bachmietiew — muszę jednak wam, towarzyszu intendencie, powiedzieć, iż macie na sumieniu jednego z członków delegacji. Objadł się widocznie. Siedzi biedaczysko blady i milczy wciąż jakby język połknął. To już wyraźnie wasza wina, towarzyszu Skwarcow.

A tymczasem w ziemiance, gdzie delegaci szykowali się do drogi- między Pietrowem a agronomem była prowadzona półgłosem prawie, raczej szeptem, dziwna i złowroga rozmowa. Nachylony nad swoim plecakiem Pietrow szeptał w ucho skulonemu nad rzeczami blademu agronomowi:.

— Wszystko dobrze idzie. Jeszcze kilka minut i odjedziemy razem z Leontiewem. Czyż pan nie może wstrzymać się i nie kłapać ze strachu zębami? Chciałbym dać panu w pysk! Słuchajcie, Sawrański..,

— Jestem starym człowiekiem.., Nie mogę.., Mam chore serce... — urywanie mamrotał „agronom".

— Cóż mnie do tego, stary ośle! — żachnął się Pietrow. — Trzymajcie się jeszcze kilka godzin...

— Dlaczego pan mnie łaje — szeptał zrozpaczony Sawrański, — Dlaczego mnie pan obraża? Przecież jestem inteligentnym człowiekiem. Wtedy w Homlu byliście inni.., A teraz — ciągłe pogróżki, obrazy... .

Nerwowy skurcz przebiegł przez twarz Pietrowa, Całą siłą woli pohamował się i rzekł cichym głosem, skandując każdą sylabę:

— Proszę się uspokoić. Jestem zdenerwowany, proszę mi wybaczyć. Tsss... — tsss... idą tu.

Istotnie w drzwiach ziemianki ukazała się głowa Swirydowa, który zapytał:

(D. c. n.)

To i Owo

Szanse

Szary człowiek (uwaga: nie mieszać czan z faszystowskim „Uomo Qualunque") zare" ma kłopoty. Chciałby więc aby poj panował na świecie, aby była praca dla zystkich i aby wszyscy z tej pracy coś eli it. d. Inne są zmartwienia możnych teświata. Zwłaszcza niektórych. Tych miawicie, którzy chorują na przerost ambi- i hipertrofię władzy.

Weźmy np. takiego de Gaulle'a. Facet żywo nieźle urządzony, wicehrabia i gene-, właściciel dóbr i stylowego pałacyku, a, erzajcie mi, gorsze miał święta od wielu nas. Nie to, żeby żarcia i napitku świąznego mu brakło, nie to, żeby nie miał co dzinie i przyjaciołom pod choinkę położ, oh, o zupełnie inną rzecz chodzi: de uile przez Boże Narodzenie nie dospał, dojadł, bo się srodze frasował o swoją obistą gwiazdkę. Że nie może ciągle doić tego, o czym marzy. A o czym marzy? iadomo — o „szansach".

Zaraz po wojnie, vicomte de Gaulle, nie ożna powiedzieć, miał „szanse". Wpłynął Paryża w aureoli defensora patriae, Jony d'Arc i wogóle. Za swoje wątpliwe eszią, zasługi zażądał od Francji zbyt elkiej jednak zapłaty, bo ni mniej nie więj tylko... kapelusza napoleońskiego. Ponieważ na te kapelusze we Francji nie mo-, więc de Gaulle szybko się „skończył" i usiał zjeżdżać w swoje prywatne hrabioskie pielesze. No, ale marzyć to mu, prawnikt nie zabroni?

Niedawno we Francji bawił ów „św. Mikołaj rządu Schumana". John Forster Dulles. John Forster Dulles nie chciał z nikim dać, tylko przede wszystkiem właśnie z cehrabią generałem de Gaulle'm.

— Czy pan wicehrabia — zapytał John orster Dulles — potrafi spełnić pokładane nim przez USA nadzieje?

— Owszem — odparł skromnie de Gaulle — ę muszę otrzymać od USA pewne szanse...

Te obecne szanse *de Gaulle'a* to, jak się azuje... 40 dywizji, wyposażonych przez SA w nowoczesną broń, samoloty i czołgi z nich wicehrabia „nie oczekuje przyjęa władzy nad narodem francuskim".

Nie znamy dokładnych szczegółów pouej obrady Dulles — de Gaulle, nie wiemy, faszyście francuskiemu obiecał podżegacz nerykański, ale myślimy, że skoro gen. de aulle zmarnował taką potężną szansę, jaą było w swoim czasie zaufanie narodu ancuskiego, to „szansa 40 dywizji" też u nie wiele pomoże.

E. Tam.

Związki przyczynowe

Ex-hitlerowcy najmitami imperializmu

Na parę dni przed Świętami opublikowane zostało memorandum polskie do przewodniczącego Komisji O. N. Z., zajmującej się badaniem zbrodni wojennych. Jak wynika z treści memorandum, popartej szeregiem konkretnych przykładów, brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne odmawiają Rządowi R. P. wydania licznych zbrodniarzy hitlerowskich, nawet takich, których nazwiska znajdują się na liście sporządzonej przez komisję O. N .Z.

Stanowisko władz anglosaskich w tej sprawie musi budzić zdumienie: jest bowiem sprzeczne nie tylko z zasadami elementarnej sprawiedliwości, lecz i z międzynarodowymi zobowiązaniami, których żadne z państw alianckich nie może jedno stronnie przekreślać.

Ogólne przyczyny osobliwej tolerancji Anglosasów w stosunku do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych tkwią niewątpliwie w polityce imperializmu anglosaskiego, który co raz jawniej ochrania i nawet proteguje różne remanenty faszystowskie, upatrując w nich pożądane „rezerwy", zdatne do wykorzystania w akcji przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu świata. Ale prócz tych przyczyn ogólnych grają tu też rolę pewne momenty specyficzne, mające źródło w bieżących, doraźnych potrzebach rządów imperialistycznych.

Na terenach zachodnich stref okupacyjnych — jak doniósł nie dawno korespondent moskiewskiej „Prawdy" odbywa się energiczny werbunek b. oficerów i żołnierzy hitlerowskich, nie wyłączając SS-manów, do rozmaitych formacyj „specjalnych", których terenem działania mają stać się takie kraje, jak Grecja, Turcja, Indonezja, Indochiny, słowem — te obszary, gdzie imperializm anglasaski zbiera lub zbierać zamierza swoje krwawe żniwo. Tak np. w Indonezji bierze już udział w walkach dywizja „cudzoziemska", złożona w ogromnej większości z Niemców i pozostająca pod dowództwem niejakiego Hansa Muellera, b. pułkownika i dygnitarza S. A.

W tej akcji werbunkowej biorą udział również Francuzi, którzy zwłaszcza na terenie okupowanej Austrii poszukują gorliwie mięsa armatniego do swej „Legii Cudzoziemskiej". Ba! nawet władca Poł. Afryki — marsz. Smuts wysłał swych agentów do Niemiec Zachodnich celem werbowania b. hitlerowców do służby wśród „czarnych ludzi".

Nie potrzeba dodawać, że najbardziej skompromitowani zbrodniarze hitlerowscy skwapliwie korzystają z propozycyj werbunkowych, które dają im możność wyjazdu poza granice Niemiec, a tym samym uniknięcia odpowiedzialności za popełnione bezeceństwa. Oczywiście, wydawanie tych przestępców w ręce władz polskich, czy też władz innych krajów, gdzie pozostawili ślad swej okupacyjnej „roboty", zmniejszyło by poważnie kontyngenty hitlerowskich „rekrutów". Zamiast w Grecji czy w Indonezji, „ochotnicy" znaleźliby się w celi więziennej, oczekując sprawiedliwego wyroku. Cudzoziemskie" legie i dywizje nie miałyby kompletu, aktywność imperialistycznych landsknechtów byłaby oczywiście, słabsza. Udzielenie azylu b. hitlerowcom, niewydawanie ich w ręce sprawiedliwości — to właśnie sposób, by uniknąć rekrutacyjnych braków.

Żywimy miłą nadzieję, że niejeden z tych pachołków imperializmu nie wróci już nigdy z dalekich krajów do Vaterlandu, że kule Indonezyjczyków lub żołnierzy gen. Markosa w niejednym wypadku wyręczą sprawiedliwość sądową, posyłając niemieckich „rycerzy" do Walhalli. Ale bądź co bądź przygwoździć i napiętnować należy kręte i podstępne metody tych czynników zachodniego imperializmu, które ochraniając bezprawnie zbrodniarzy hitlerowskich, wciskają ich jednocześnie w szeregi armii, zagrażającej pokojowi i wolności ludów.

B. D.

Szajblerowcy wykonali plan

Wczoraj, dnia 30 grudnia o godzinie 8 rano PZPB Nr 1 (d. Scheibler) osiągnęły 104,15 procent planu produkcji za rok 1947. Spośród wszystkich oddziałów, które plan wykonały, lub też przekroczyły, jedynie „Księży Młyn", który w ostatnich tygodniach dotkliwie odczuwał brak surowca, wykonał plan w 93 procentach. „Scheiblerowcy" z podniesionym czołem powitają Nowy Rok w nadziei, że w roku przyszłym również jedyny szwankujący dotychczas odcinek, zrówna krok z pozostałymi zwycięskimi oddziałami.

INTERPELACJE naszych czytelników

Dwa razy daje — kto szybko daje!

Tow. Redaktorze!

Wiadomą jest rzeczą, że młodzież ucząca się korzysta obecnie w bardzo wielu wypadkach ze stypendiów, które niezamożnym umożliwiają kształcenie się i w ten sposób przyczyniają się do zdemokratyzowania studiów na wyższych uczelniach.

Bezspornym dążeniem władz, jak również i wielu instytucji jest, aby pomoc ta była jak najszersza i celowa. Jak jednak z poniżej przytoczonych faktów wynika, słuszne te założenia są wielokrotnie wypaczane w silnym stopniu przez zbyt **biurokratyczne** postępowanie. Jest rzeczą zrozumiałą, że środki pieniężne są najbardziej bodaj potrzebne w okresie pierwszych miesięcy nauki, gdy trzeba zaopatrzyć się w pomoce naukowe, skrypty itp. na cały rok. (za okres wakacyjny stypendia nie są wypłacane, z niezupełnie zresztą słusznych powodów.

Niestety, wobec dziwnego ustosunkowania się niektórych czynników mija obecnie już **czwarty** miesiąc od rozpoczęcia nauki, a stypendia nawet dla tych, którzy korzystali z nich od dwu lat i w bieżącym roku na mocy przedłużenia korzystają z nich również — nie są wypłacane.

Studentowi pobierającemu stypendium, którego sytuacja materialna jest zazwyczaj bardzo ciężka, nie tak zależy na otrzymaniu większej sumy za zaległe miesiące, jednorazowo, jak raczej na regularnym otrzymywaniu bodaj mniejszych kwot.

Student

Prawda o amerykańskim raju

.udność dręczy dotkliwy głód mieszkaniowy

Obok masy pustych domów — tysiące rodz.n bez dachu nad głową

Jedną z najbardziej chyba palących bolązek każdego obywatela w powojennych czaach jest — *mieszkanie*. Kraje Europy, przez óre przeszedł walec wojenny, ucierpiały jei chodzi o kwestię mieszkaniową najwięcej.

Zdawałoby się, że w państwach niedotkniętych wojną problem mieszkaniowy nie powinien istnieć. Ci wszyscy zaś, którzy cierpią s „amerykańską" chorobę wyobrażają sobie, że w krainie „drapaczy chmur" wszyscy mieszkają tak wygodnie, jak się to widzi na obrazku albo w seryjnych filmach amerykańskich. Owszem, mieszkają tak, ale tylko nieczni.

Inaczej mieszka olbrzymia większość obywateli Stanów Zjednoczonych, szczególnie robotnicy i znaczna część urzędników. Najlepiej harakteryzuje to sama prasa amerykańska. New York Post" podaje: „Warunki mieszkaiowe są obecnie w Nowym Jorku *fatalne*. Nie yły one jeszcze takie marne od początku istienia tego miasta. Niebezpieczeństwo, związane ze złymi warunkami mieszkaniowymi poiększyło się kilkakrotnie w porównaniu z roiem 1938. Prowizoryczne chałupy, 10 lat temu opuszczone, znowu są zamieszkałe, w bupynkach nie przeprowadzane są od szeregu it remonty i istnieje groźba ich zawalenia ię".

Nawet prezydent Nowego Jorku niedawno świadczył, że nie mniej, *jak 450 tysięcy rodzin* w Nowym Jorku mieszka w budynkach, ie nadających się do tego celu. Niektórzy uważają, że jest to liczba zbyt „ostrożna". Według słów tegoż prezydenta, 39 okręgów miasta Nowego Jorku wymaga oczyszczenia i całkowitej przebudowy.

Znalezienie mieszkania albo nawet pokoju est obecnie w Nowym Jorku bardzo trudne. Prasa nieustannie pisze o kryzysie mieszkaniowym. Tysiące weteranów wojny do tego czasu nie ma mieszkań. Mieszkania są przedmiotem ogromnej spekulacji.

W rzeczywistości bowiem kryzys mieszkaniowy został wywołany sztucznie, gdyż wiele domów jest *pustych*. Zainteresowane są w tym korporacje właścicieli domów, które usiłują znieść kontrolę nad komornym. Dotychczas komorne wynosiło *od 25 do 40 procent przeciętnego zarobku warstw pracujących*, ale korporacje „kamieniczników" tym się nie zadawalają.

Niedawno właściciele domów uzyskali wprowadzenie ustawy, pozwalającej na podwyższenie komornego o 15 procent, po „obopólnej zgodzie między lokatorami i właścicielami domów". W praktyce wyglądało to tak, że zaraz następnego dnia kamienicznicy przedstawili ultimatum swym lokatorom albo zgodzą się na podwyżkę komornego, albo natychmiast będą eksmitowani.

Nierzadko przechodząc wówczas ulicami, można było widzieć, jak z domów wylatywały poduszki i materace, a w ślad za nimi wybiegały płaczące kobiety z dziećmi.

Nowojorskie gazety podają, że w przeciągu 8 dni właściciele domów uzyskali w Miejskiej Komisji Mieszkaniowej *10 tysięcy blankietów na eksmisję lokatorów*.

Należy podkreślić, że zjawisko to jest powszechne i odnosi się do wszystkich dużych miast Stanów Zjednoczonych. Z tym samym zjawiskiem można spotkać się w Detroit, Chicago i innych miastach.

Według danych Kongresu Związków Zawodowych, *3 miliony rodzin* w USA mieszka w czasowych pomieszczeniach, a siedem i pół miliona rodzin potrzebuje niezwłocznie nowych mieszkań.

W wielu miastach właściciele domów umyślnie nie oddają do użytku tysięcy mieszkań, wymuszając w ten sposób podwyżkę komornego.

Ekonomista gazety „New-York-Post", powołując się na wypowiedzi rzeczoznawców przewiduje, że w marcu 1948 roku, kiedy ma nastąpić zasadnicza zmiana w kontroli komornego, wzrośnie ono o 50 procent.

Przytoczone wyżej fakty wskazują jaskrawo, że „raj" amerykański nie jest rajem dla olbrzymiej większości obywateli.

Kupujemy z demobilu tabor pływający

Dla uzupełnienia dotkliwych braków w taborze pomocniczym portów i marynarki handlowej, Ministerstwo Żeglugi zakupiło szereg jednostek pływających z demobilu wojennego. Między innymi: 9 holowników drewnianych o długości 14 m, 8 holowników drewnianych o długości 15 m i łódź motorową o długości 12 m, 6 labarek stalowych o długości 31 m, 1 warsztat pływający, 1 łódź pożarniczą, 1 tankowiec, 10 statków desantowych, 1 pogłębiarkę, 12 dźwigów pływających.

Zakupiony tabor został już rozdzielony przez Ministerstwo Żeglugi między poszczególne urzędy oraz przedsiębiorstwa portowe i żeglugowe.

Nowy radziecki traktor elektryczny

Na centralnej stacji mechanizacji uprawy bawełny w ZSRR zbudowano uniwersalny traktor elektryczny ETK—8 pomysłu inżyniera Danilczenko. Nowy traktor przy 500-metrowej długości kabla, może wykonywać roboty rolne na przestrzeni od 7 do 14 hektarów. Pierwsze próby zastosowania nowego traktora dały doskonałe wynik. Praca wykonana przez traktor elektryczny jest o wiele tańsza, niż wykonana przez zwykły traktor o silniku spalinowym. Wobec masowej elektryfikacji wsi w Uzbekistanie, traktor elektryczny odegra poważną rolę w uprawie bawełny.

Adam Ginsbert
Dyrektor Zarządu Miejsk. w Łodzi

3 lata samorządu łódzkiego

Osiągniętych wyników pracy samorządu łódzkiego nie można omawiać w oderwaniu, można i należy rozpatrywać je jedynie w związku z pewnymi tendencjami, które zarysowały się jeszcze w 1945 roku, a które uwarunkowały w minionym trzyleciu rozwój miasta i samorządu. Co to były za tendencje?

Otóż ludzie, którzy w początku 1945 roku przystąpili do odbudowy samorządu łódzkiego, mieli przed sobą dwie drogi do wyboru:

— Albo odbudować samorząd w przedwojennej jego postaci, na miarę prowincjonalnego miasta, z zamkniętym w ramach ustawowych obowiązków zakresem działalności;

— albo zbudować samorząd w nowej postaci na miarę wielkomiejskiego ośrodka z szerokim, rozwiniętym poza granice ustawowych obowiązków zakresem działania.

Pierwsza droga była drogą łatwą i utartą, dobrze znaną i wielokroć sprawdzoną, jednakże ciasną i bez perspektyw, drogą dnia wczorajszego.

Druga droga była pełna trudu, nieznana i częstokroć improwizowana, ale zato pełna szerokich horyzontów — droga jutra.

Zdania, co do wyboru właściwej drogi były podzielone.

Większość — w postaci przedwojennych pracowników samorządowych — była za obraniem starej, dobrze znanej drogi i sprzeciwiała się jakimkolwiek eksperymentom.

Mniejszość w postaci nowych w samorządzie ludzi — była za obraniem drogi eksperymentu, a nie rutyny, drogi trudu, a nie łatwizny, jednym słowem n o w e j d r o g i.

Stało się tak, że pełna zapału mniejszość zapatrzona w perspektywy przyszłości, potrafiła ująć wizją jutra obojętną większość i skłonić wszystkich do pójścia nową drogą.

Dzisiaj z perspektywy 3 lat, zapewne niejednemu z czytelników wydawać się będzie, że właściwie nie było żadnego rozstaju dróg, że droga wyboru była tak jasna i niedwuznaczna, że właściwie, nad czym tu było się zastanawiać.

Pragnę takiemu czytelnikowi przypomnieć, że w tych pamiętnych dniach 1945 r. Rząd nasz zbyt był zajęty budową nowej drogi życia państwowego, by móc dawać samorządom wyczerpujące drogowskazy na jego równoległych gościńcach. Siłą rzeczy zmuszeni byliśmy większą część drogi przebyć kierowani instynktem, dopiero za nami nadążano ustawiać wytyczające właściwy kierunek drogowskazy rządowe. Nie można pominąć faktu, iż my, nowi ludzie, stanowiliśmy na szlakach samorządowych zastęp niedoświadczonych wędrowców, chwila zaś wymagała od nas byśmy się okazali umiejętnymi przewodnikami. Dlatego też można bez zbytniego patosu rzec, że obierając w przełomowych dniach 1945 r. nowy kierunek drogi, braliśmy na siebie ciężar odpowiedzialności nie tylko za losy samorządu, ale i za przyszłość miasta.

Czy i jaki był nowy kierunek?

Kierunek był i to całkiem odmienny od kierunku wczorajszego.

Kierunek wczorajszy opierał się na tym, że samorząd jest pojęciem jeżeli nie przeciwstawnym rządowi, to w każdym razie odeń niezależnym. Teoria ta głosiła, że samorząd terytorialny ma swe odrębne cele, o osiągnięcia których zmierza odrębnymi drogami i przy pomocy odrębnych, własnych środków. Ta pokutująca u większości starych działaczy samorządowych teoria wywodziła się stąd, iż w okresie międzywojennym samorząd łódzki był rzeczywiście w pewnych okresach organem samoobrony społeczeństwa przed omnipotencją rządów sanacyjnych. We wspomnianym jednak sposobie rozumowania błąd tkwi w samym założeniu. Koncepcja przeciwstawienia dwóch władz samorządu i rządu miała sens w okresie gdy władza rządowa była w rękach kapitału, straciła zaś wszelką rację bytu z chwilą, gdy znalazła się ona w rękach ludu.

Nowy kierunek, kierunek jutra wymagał wypracowania nowej koncepcji samorządu, koncepcji opartej o zespolenie terenowej władzy rządowej z samorządową. Nowa teoria głosiła, iż rząd i samorząd mają jeden wspólny cel, droga samorządu doń wiodąca jest zbieżną z drogą rządu, i nie może być pokonana przez samorząd jedynie przy pomocy zapożyczonych u rządu środków. W naszym rozumowaniu samorząd terytorialny oznaczał więc zdecentralizowaną administrację rządową, wykonywaną przez miejscowe organa na zasadzie szerokiej autonomii, w granicach obowiązujących ustaw.

Ta nowa koncepcja jak najdalej idącego zespolenia terenowej władzy rządowej z samorządem uznana została przez większość rutyniarzy samorządowych za tendencję zmierzającą do wchłonięcia samorządu przez administrację rządową. Nową drogę samorządu uznano za bezdroża, a nas za likwidatorów samorządu.

Nasze kontrargumenty wykazały niespornie, że zespolenie władz odbywa się z widoczną korzyścią dla samorządu, że sprowadza się do przekazania mu poważnej części władzy rządowej, co z jednej strony pozwala samorządowi szerzej ogarnąć całość życia miasta, z drugiej strony jest nieodpartym dowodem zaufania rządu do samorządu. Zdolność naszego argumentowania okazała się jednak mniej skuteczna od zdolności naszego działania; **nie argumenty lecz osiągnięte wkrótce rezultaty przekonały licznych krytyków o celowości i słuszności naszej drogi, wielu zaś spośród wczorajszych oponentów, przekonawszy się, wkrótce o słuszności naszych koncepcji, okazało nam pomoc w pokonywaniu piętrzących się na drodze trudności.**

Nowa, szersza treć życia samorządowego warunkowała nowe, szersze formy organizacji aparatu miejskiego. W oparciu o historyczny dla Łodzi awans w postaci wydzielenia jej jako województwa grodzkiego, w oparciu o zespolenie terenowej administracji rządowej z samorządową, stworzyliśmy dotąd nowy, nieznany w Polsce typ samorządu miejskiego.

Uważaliśmy, że spotęgowana funkcja Łodzi, jako ośrodka gospodarczego, administracyjnego i kulturalnego warunkować musi zwiększone zadania samorządu, te zaś nie dadzą się zrealizować w systemie scentralizowanego zarządu miejskiego. Uznawaliśmy konieczność utworzenia obok zarządu centralnego, zarządów dzielnicowych, które skupić winny w swym ręku większość zagadnień lokalnych, dzielnicowych, pozostawiając zarządowi centralnemu rozwiązywanie problemów o charakterze ogólnomiejskim.

Staliśmy na stanowisku, że dzielnicowe organa samorządowe zbliżają urząd do mieszkańca przedmieść, nie tylko w sensie umiejscowienia zarządu w dawnej dzielnicy, ale i przez zwiększoną dostępność urzędu. Uważaliśmy, że zarządy dzielnicowe będą miały większą możność zapoznania się z bolączkami peryferyjnych dzielnic miasta, jak i z potrzebami zamieszkałej ludności robotniczej. Pozatym system dekoncentracji organów samorządowych przez swą dwuinstancyjność dawał zwiększone gwarancje właściwego traktowania obywatela, jak i słusznego wydawania decyzji.

Uznaliśmy zasadę dekoncentracji władz samorządowych nie tylko za wyraz istniejących potrzeb życiowych, ale i za jeszcze jeden dowód demokratyzacji ustroju naszych władz.

Jako prototyp zarządów dzielnicowych utworzyliśmy 3 Starostwa Grodzkie.

Wielkomiejska struktura samorządu nie mogła się pomieścić w ramach nienaturalnych granic Łodzi, odcinających od organizmu miejskiego zrośnięte z nim gospodarczo przedmieścia. Uważaliśmy za konieczne zerwanie z błędami przeszłości, gdy powiększanie granic Łodzi, sprowadzało się do włączenia do miasta przedmieść już zabudowanych i to zabudowanych w sposób małomiasteczkowy i chaotyczny z pominięciem elementarnych zasad urbanistycznych. W ten sposób Łódź rosła poza Łodzią i wbrew Łodzi. Przeprowadzone z naszej inicjatywy włączenie do miasta nowych terenów nastąpiło w 1945 r., zwiększając obszar miasta w czwórnasób.

Historyczna inkorporacja dokonana w pierwszym roku wyzwolonego bytu Łodzi stwarzała realne podstawy do planowej regulacji miasta z uwzględnieniem założeń nowoczesnej urbanistyki.

Rozszerzone granice miasta i rozszerzone formy ustrojowe władz stanowiły w życiu samorządu wielki krok naprzód. Wszystko wskazywało na to, że obrany kierunek był mimo braku drogowskazów trafny.

O sukcesie decyduje jednak nie tylko właściwy kierunek, ale i właściwe tempo marszu, to jednakże stanowi odrębny rozdział życia odrodzonego samorządu łódzkiego.

Gwiazdka w przedszkolu P. Z. P. B.
w Rudzie Pabianickiej

W Przedszkolu PZPB w Rudzie Pabianickiej odbyła się tradycyjna „gwiazdka", zorganizowana przez kierownictwo Przedszkola.

Na wstępie Kierowniczka Przedszkola ob. Kapuścińska powitała w serdecznych słowach przybyłych gości. W pierwszym rzędzie przedstawicieli wojsk lotniczych. Następnie tow. Kędzierski, Sekr. Koła PPR wskazał na zacieśniające się więzy między żołnierzem a społeczeństwem, między tymi, co wywalczyli nam wolność a najmłodszymi latoroślami. Więzy te utrwalać się będą stale i wzrastać razem z wiekiem dziecka, zapatrzonego i zasłuchanego w nim otaczający żołnierza, którego kiedyś samo zastąpi. Spontaniczny okrzyk „Niech żyje Wojsko Polskie i Marszałek Michał Rola-Żymierski" był jakby zadokumentowaniem uczuć wszystkich obecnych na sali. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei zabiera głos ob. Mikołajczykowa, podkreślając stanowisko kobiet zorganizowanych w Światowej Federacji Kobiet — jeśli chodzi o wychowanie dzieci, przyszłych obrońców Polski Ludowej, wskazała na jedność dążności narodów słowiańskich, na bohaterstwo naszych żołnierzy w ub. wojnie, na bohaterstwo, z którego powstała nasza siła, która sprawia, że kraje nasze obejść się mogą bez pomocy zachodu.

W imieniu żołnierzy przemówił do dzieci por. Feliks Swidkowski, dziękując za zaproszenie żołnierzy na dzisiejszą uroczystość, która rozświetli szare życie żołnierza i która długo, długo będzie dla nich miłym wspomnieniem.

Odśpiewaniem przez dzieci kolędy „Wśród nocnej ciszy" rozpoczęła się część artystyczna wieczoru. Następnie staruszek Mikołaj rozdawał dary. Wspólna wieczerza wigilijna zakończyła tę miłą, w serdecznym nastroju upływającą uroczystość.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej we współzawodnictwie tkaczy obsługujących 8 krosien najlepsze rezultaty osiągnęły: Cecylia Kobierska (172 proc.) i Marta Majer (167 proc.). Na szóstkach wyróżniły się: Stanisława Cieślak (153,5 proc.) i Józefa Gawron (153,9 proc.), a w przędzalni Maria Janik (173 proc.) i Maria Przybylska (169 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsca zajęły: Maria Pyziak (166 proc.), Janina Jurek (157,4 proc.), Władysława Jarosik (156,6 proc.) i Józefa Seweryniak (150,7 proc.), a na „czwórkach" Stefania Kędziera (141,3 proc.) i Genowefa Woźniak (136.5 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (109,6 proc.) Engla 103,2 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni na czterech stronach wyróżniły się: Bronisława Olejniczak (145,8 proc.) i Helena Wieszczycka (146,1 proc.), a na trzech: Emilia Banasiak (145,3 proc.) i Józefa Ciesielska (143.1 proc.). W tkalni na „szóstkach" uzyskała Irena Drzewiecka (122,7 proc.), a na „czwórkach" Helena Płachta (165,8 proc.) i Zofia Wielińska (130 proc.).

W PZPB Nr 3 w przędzalni odznaczyły się: Genowefa Szulc (175 proc.) i Bronisława Stefaniak (166 proc.), a w tkalni: Janina Strzelczyk (6 krosien — 132 proc.) i Zofia Konwerska (4 krosna — 182 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Członiński (121,4 proc.) Tomczaka (114,5 proc.), a Tosik (103,7 proc.) Zalasę (103,2 proc.). Salowy Mamrot (110 proc.) wyprzedził Szelesta (106,8 proc.), a Buchner Bociana. Tkalnia „A" (119,2 proc.) wyprzedziła tkalnię „B" (114,2 proc.).

W PZPB Nr 5 wyróżniły się w przędzalni (4 strony): Michalina Bujnowicz (178 proc.) i Kazimiera Kalinowska (174 proc.), a w tkalni („czwórki") Anna Błażejewska (172,8 proc.), Franciszka Wójcik (170 proc.) i Maria Woźniak (168,8 proc.).

W PZPB Nr 6 czołowe miejsca zajęły w przędzalni: Helena Jagielska (178,2 proc.) i A. Kołodziejczyk (141,3 proc.), a w tkalni („szóstki") Stanisława Szewczyk (160 proc.) i Maria Białek (156,2 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Bogdański (138,7 proc.) Grzelaka (138,4 proc.), a Mańkut (138,6 proc.) Pacholaka (133,2 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki") pierwsze miejsce zajął Franciszek Kopacz (167,7 proc.), a drugie Stanisława Grębowska (156,7 proc.). W tkalni czołowe miejsca uzyskały: Maria Wituła (163,2 proc.) i Maria Woźniak (163,5 proc.).

W PZPB Nr 9 najlepsze wyniki uzyskały w przędzalni: Anna Jeruzal (168 proc.) i Jadwiga Woźniak (161,1 proc.), a w tkalni („szóstki") Feliksa Pakulska (167,2 proc.) i Władysława Krzemień (160,3 proc.). Stanisław Kubik wykonał swą normę w 171,3 proc.

W PZPB Nr 14 wyróżniły się Anna Świątkiewicz i Stanisława Rogowska, a w PZPB Nr 16 Krystyna Brysiak.

W PZPB Nr 17 najlepsze rezultaty osiągnęły: Aniela Szymczak i Wiktoria Wieczorek a w PZPB w Pabianicach Maria Nowicka i Stanisława Osieja (w przędzalni) oraz Sabina Zych i Helena Świątek (w tkalni).

W PZPB w Zgierzu w przędzalni (3 strony) na czoło wysunęły się: Helena Walencińska (165,9 proc.), Ewa Ulewicz (153,2 proc.) i Franciszka Karczyńska (152,2 proc.).

DZIEŃ ŁODZI

GWIAZDKA W PZPD Nr 2

W Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego Nr 2 w Łodzi, Al. Kościuszki 23/25, odbyła się pięknie zorganizowana uroczystość gwiazdkowa. Udział w niej wzięły dzieci pracowników fabrycznych wykonywując część artystyczną. Jako goście obecni byli ich rodzice, dyrekcja fabryki, pracownicy biurowi oraz osoby zaproszone.

W specjalnie do tego celu przygotowanej sali przed kurtyną i wzniesieniem, na którym odbywały się występy dzieci, ustawiono tradycyjną choinkę. Na część artystyczną złożyły się tańce solowe dziewczynek, tańce góralskie, deklamacje, gra na instrumentach, wszystko to wykonane przez dzieci od 5 do 12 lat.

Wszystkie najmłodsze dzieci pracowników fabryki otrzymały paczki ze słodyczami i praktycznymi prezentami. 10 paczek wydano dzieciom byłych więźniów politycznych.

OTWARCIE DOMU DZIEWCZĄT

W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie Domu Dziewcząt im. M. Konopnickiej.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych z Prezydentem miasta Eugeniuszem Stawińskim, wiceprezydentem Stanisławem Duniakiem, przewodniczącym Wydz. Opieki Społecznej A. Postołowem, dyrektorem Zarządu Miejskiego A. Ginsbertem i wicedyrektorem Gralińskim na czele, oraz przedstawiciele Wydziału Kultury i Sztuki, Oświaty, Kuratorium Szkolnego, Ligi Kobiet i inni.

Aktu otwarcia dokonał przewodniczący Wydziału A. Postołow. Następnie zabrał głos wiceprezydent St. Duniak, po czym sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz prac organizacyjnych zakładu złożyła kierowniczka Domu Dziewcząt p. Irena Terechowicz.

W serdecznych słowach przemówił również do zebranych dziewcząt Prezydent E. Stawiński.

Po przemówieniach zaproszeni goście zwiedzili zakład, nie szczędząc słów uznania dla organizatorów.

Część artystyczną uroczystości wypełniły popisy dziewcząt, nagrodzone rzęsistymi oklaskami przez zebranych.

POLSKI KOMITET ŻYWNOŚCIOWY ROZPOCZYNA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

W Ministerstwie Aprowizacji odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Polskiego Komitetu Żywnościowego. Komitet ten powołany do życia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ma być organem doradczym Ministra Aprowizacji we wszystkich sprawach dotyczących racjonalnego żywienia. Zadaniem jego będzie wykorzystanie ostatnich zdobyczy wiedzy w celu podniesienia poziomu wyżywienia ludności zarówno wiejskiej, jak i miejskiej z istniejących zasobów kraju.

Kronika Kalisza

Środa 31 grudnia 1947 roku.
Sylwestra.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

———

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Żymierskiego 19.

———

Teatr Miejski

W środę 31 bm. o godz. 21.30 reduta sylwestrowa wraz z rewią sylwestrową w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego w Kaliszu.

Kina

Kino „Stylowy" wyświetla film amerykański „Triumf doktora O'Connora".

Kino „Bałtyk" wyświetla film meksykański pt. „Zwycięzcy stepów".

Kino „Wolność" i „Stylowy" wyświetlają film amerykański pt. „Maria Curie-Skłodowska".

[redacted]

* * *

ŻŁOBKI I PRZEDSZKOLA

W roku 1913 Moskwa posiadała 4 przedszkola i 6 żłobków. Obecnie zaś 719 przedszkoli dla 67.000 dzieci i ponad 200 żłobków, w których jest miejsce dla 18.560 dzieci.

———

Ofiary

Z okazji rocznicy ślubu I-go Sekretarza PPR tow. Gorgola Stanisława zamiast kwiatów składam 500 złotych na fundusz pomocy rodzinom poległych członków PPR.

Stanisław Tomaszewski.

* * *

Zamiast życzeń noworocznych składam 500 złotych na fundusz pomocy rodzinom po poległych członkach PPR.

Stanisław Tomaszewski
wicedyr. Centrali Tekstylnej
Hurtowni w Kaliszu.

Podwojenie dotacji na rolnictwo

przewiduje budżet Min. Rolnictwa na rok 1948

Wykorzystując przerwę w obradach plenarnych Sejmu Ustawodawczego, przedstawiciel agencji RAP uzyskał od wicem. Rolnictwa tow. Tkaczowa krótkie oświetlenie budżetu państwowego na rok 1948 w odniesieniu do spraw jego resortu.

— Rozpatrując nowy budżet należy zwrócić przede wszystkim uwagę — mówi min. tow. Tkaczow — **na podwojenie budżetu min. Rolnictwa w stosunku do budżetu 1947 r.** Po zaokrągleniu — mówię bowiem bez danych statystycznych w ręku — **w roku bieżącym wynosił on około 3 miliardów zł. W roku przyszłym wyniesie ponad 6 miliardów zł.**

Zwiększone zostały przede wszystkim te pozycje, które stanowią zagadnienia kluczowe warunkujące rozwój i stan rolnictwa. A więc **oświata rolnicza.** W szeregach przysposobienia rolniczo-wojskowego chcemy w roku 1948 **zaznajomić z nowymi metodami pracy w rolnictwie około pół miliona młodzieży wiejskiej.**

Drugim wysiłkiem budżetowym będą **wydatki na produkcję rolną.** Planujemy podniesienie wydajności z 1 ha, do czego przyczyni się szeroki **ruch współzawodnictwa pracy w myśl uchwał Zjazdu w Szczecinie i Zjazdu Zw. Sam. Chłopskiej.**

Trzecim ważnym zagadnieniem w roku nadchodzącym będzie **opieka nad hodowlą.** W roku 1948 po usprawnieniu produkcji szczepionek i zrobieniu odpowiednich zapasów w oznaczonym terminie przystąpimy **do szczepienia pogłowia trzody chlewnej, przy czym cena szczepionki nie powinna przekraczać 150 zł. Przewidujemy zaszczepienie około 3 milionów sztuk,** co zmniejszy wydatnie ponoszone przez naszych rolników straty na skutek takich klęsk jak pomór i różyca.

Poważne wydatki przeznaczone są również **na roboty melioracyjne, które skierowane zostaną do umocnienia i utrzymania istniejących wałów. Nowe melioracje wymagają przygotowania szerokich planów, które właśnie opracujemy w roku 1948.**

Przy ścisłej współpracy ze Zw. Sam. Chłopskiej, Zw. Robotników Rolnych i partiami politycznymi — **zadania postawione przed min. Rolnictwa pokrótce przeze mnie scharakteryzowane przy demokratyzowaniu urzędów ziemskich zostaną wykonane z pożytkiem dla rolnictwa i Państwa.**

Rozmowę przeprowadził **L. R.**

Za opilstwo i zakłócenie spokoju

referat karno-administracyjny nakłada surowe kary

W postępowaniu karno-administracyjnym prawomocnymi orzeczeniami zostali ukarani:

Zdobych Marian, ul. Piekarska Nr 6 grzywną 1.000 zł. za przebywanie na ulicy w stanie nietrzeźwym. Walczak Stanisław, ul. Dolna Nr 21 grzywną 500 zł. za niezameldowanie w ustawowym terminie sublokatora w Biurze Meldunkowym. Machlański Czesław i Machlański Józef z ul. Daszyńskiego Nr 33 grzywną po 1.000 zł. za zakłócenie spokoju publicznego na ulicy Daszyńskiego.

Drużbiak Stanisław właściciel składu paszy, ul. Asnyka 69 grzywną 2.000 zł. Olczak Jerzy, ul. Szopena Nr 6 grzywną 2.000 zł. Kędzierski Józef, robotnik, ul. Szopena 14 grzywną 2.000 zł. Staszewski Jan, restaurator, grzywną 3.000 zł. — wszyscy za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Morawska Zofia, ul. Górnośląska Nr 71, grzywną 2.000 zł. za wprowadzenie w błąd Wydziału Kwaterunkowego.

Białas Stanisław, grzywną 300 zł. za niestawienie się na wezwanie Wydziału Kwaterunkowego.

Hömmerling Anna, ul. Smolna Nr 1, grzywną 1.000 zł. za niezameldowanie się w Biurze Meldunkowym.

Kierzynka Ludwik, ul. Obozowa 10, grzywną 1.000 zł. za bicie konia.

[redacted]czynkowe dla świata pracy

[redacted] dek-Zdrój; Maków Podhalański, Matejkowice, Świeradów; Solice-Zdrój, Szklarska Poręba; Spała; Zakopane; Krynica.

Wszyscy, którzy obecnie udają się na wczasy, mają zapewnione wolne miejsca, wygody i dobre wyżywienie.

Nie wolno strzelać

na powitanie Nowego Roku

W związku ze zbliżającym się świętem Nowego Roku, Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Kaliszu wzywa wszystkich posiadaczy broni do zaniechania starego zwyczaju witania Nowego Roku strzałami z broni palnej. Zarządzenie to ma na celu zapewnienie wypoczynku ludziom pracy zasłużonego odpoczynku. **Nie stosujący się do powyższego zarządzenia karani będą w drodze administracyjnej.**

w zastępstwie Komendanta MO
(—) Marciniak
chorąży.

Kursy języka rosyjskiego

Zarząd kaliskiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje w styczniu 1948 roku kurs języka rosyjskiego, który będzie trwał do czerwca 1948 roku. Opłata za kurs wynosić będzie od 200 — 250 złotych. Lekcje odbywać się będą 4 razy tygodniowo po 2 godziny dziennie w godzinach wieczorowych. Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat: Ratusz pok. 17 w poniedziałki, czwartki i soboty od godziny 16,30 — 18;30.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich członków o konieczności opłacenia składek członkowskich i odebrania legitymacji członkowskich.

Plenum Pow. Rady Narodowej

W dniu 30 bm. odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, na którym uchwalono dodatkowy budżet kaliskiego Związku Samorządowego na rok 1947. Budżet ten zamyka się w wydatkach zwyczajnych cyfrą 3.818.804 zł. i w wydatkach nadzwyczajnych cyfrą 12.638.696 zł. Nadto uchwalono statut Powiatowej KKO i statut podatkowy.

———

Smutny finał wesołej zabawy

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia we wsi Saczyn gm. Godziesze pow. Kaliski doszło do bójki wśród uczestników zabawy świątecznej, w której został pobity i raniony nożem w plecy niejaki Piechota Walenty lat 26. Rannego przewieziono do szpitala w Kaliszu.

———

Fabryka z cukru.

Wśród upominków, przywiezionych przez delegatów poszczególnych rejonów na krajowy zjazd ZWM, znalazł się model cukrowni w Gumieńcach, pięknie wykonany z cukru przez Koło ZWM przy fabryce. **Ta miniaturowa fabryka z cukru zostanie wręczona min. Mincowi przez delegatów województwa szczecińskiego.**

———

Czytajcie „Głos Kaliski"

Nowy Rok

w urzędach

Prezydent Miasta jako Reprezentant Rządu na miasto Kalisz będzie przyjmował życzenia Noworoczne od przedstawicieli społeczeństwa, partii politycznych, władz i urzędów niezespolonych, związków i organizacji w dniu 1 stycznia 1948 roku w godzinach od 10 do 12 w gabinecie w gmachu Ratusza.

* * *

Dla uwypuklenia spoistości społeczeństwa z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej reprezentującym interes i wolę najszerszych mas — **Starosta Powiatowy Kaliski** jako przedstawiciel Rządu na powiat kaliski — tradycyjnym zwyczajem **przyjmować będzie** osobiście w gmachu Starostwa Powiatowego **w dniu 1 stycznia 1948 roku od godziny 11 — 13 życzenia noworoczne dla Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu.**

Przedstawiciele społeczeństwa Ziemi Kaliskiej, przedstawiciele władz i urzędów niezespolonych i zespolonych, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, organizacyj społecznych i młodzieżowych — chcący złożyć życzenia — proszeni są o przybycie w dniu 1. I. 48 o godzinie 11 — na główną część uroczystości — przemówienie Starosty Powiatowego i wspólne złożenie podpisów na telegramie hołdowniczym.

KOMUNIKAT

Kierownicy kin kaliskich podają do wiadomości publicznej, że na skutek zarządzenia ODK Poznań z dniem 1. I. 48. we wszystkich kinach kaliskich zastosowane będą tylko dwa rodzaje miejsc, a to miejsca I i II normalne i I i II ulgowe. Obowiązujące nowe ceny miejsc uwidocznione będą w kasach sprzedaży biletów. Równocześnie z dniem 1. I. 48 r. tracą swą ważność dotychczasowe legitymacje ulgowe wraz z kuponami. Na tomiast osoby uprawnione do kupna biletów ulgowych winny zaopatrzyć się w legitymacje i kupony w poszczególnych oddziałach Związków Zawodowych z ważnością od dnia 1. I. 48 r.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-28. Tel. nocny 11-10. Godzin y przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19. Sekretariat: 10—13
D — 119 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17

Z życia Partii

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ!

Komitet Dzielnicowy Staromiejskiej przypomina wszystkim sekretarzom kół że należy niezwłocznie złożyć ankiety sprawozdawcze miesiąca grudnia.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej Oddział II-zmiana I PZPB w Rudzie Pabianickiej.

WIDZEW

O godz. 16-ej pracownicy świetlicy, żłobka i przedszkola PZPB Nr 5. O godz. 15.30 pracownicy kuchni PZPB Nr 5.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 14-ej PZPB Nr 4 koło II. O godz. 13.30 f. „Zylberstein". O godz. 15.30 f. „Petter". O godz. 14.30 Fabrykacja Filmu Polskiego „B" „C". O godz. 10-ej Pracownicy Kin Śródmieścia.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej PZPDz. O godz. 13.30 Zjedn. Przem. Org. O godz. 15-ej Urząd Wojew. Ziemski. O godz. 16.30 P. Zakł. Samochodowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-ej f. „Lorenc".

WIDZEW

O godz. 15.30 tkalnia PZPJG Nr 8. O godz. 16-ej „Społem". O godz. 13.30 „Gentleman".

W Związkach Zawodowych

OBRADY ZARZĄDU ODZIEŻOWCÓW

W tych dniach odbyło się w Łodzi rozszerzone Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf.-Odzież.

Obrady zagaił przewodniczący Zarządu Gł. ob. Wacław Man, powołując do prezydium ob. Kruczkowskiego i Kochanowskiego.

Następnie sekretarz generalny ob. Kruczkowski odczytał protokół z ostatniego posiedzenia oraz zdał sprawozdanie z Plenum KCZZ.

Po dyskusji kierownicy poszczególnych wydziałów dali przegląd swych prac i osiągnięć.

W drugim dniu obrad złożyli sprawozdania przedstawiciele poszczególnych oddziałów Związku. Jak wynika z tych sprawozdań działalność poszczególnych oddziałów rozwija się pomyślnie, dając pozytywne wyniki.

Po podjęciu szeregu rezolucji i zatwierdzeniu dezyderatów, zgłaszanych przez poszczególnych uczestników obrad zebranie zamknięto.

Następny zjazd odbędzie się w dniu 1 czerwca 1948 r.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 31 grudnia 1947 r.

SYLWESTER

12.03 Wiadom. połudn. 12,08 Przegl. prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,20 „Z mikrofonem po kraju". 12,30 Audycja rozrywkowa. 13,30 Przerwa. 15,00 (Ł) Najnowsze nagrania płyt marki „Odeon". 15,25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,30 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16,20 Rezerwa dziennika. 16,35 „Niezwykła przygoda króla Heroda". 16,55 Okolicznościowa aud. dla młodzieży. 17,20 „Hej Kolęda, Kolęda". 18.00 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 18,15 (Ł) Koncert życzeń. 18.45 (Ł) „Szukamy adresów". 18.55 (Ł) „Robotnicy mówią". 19,00 Koncert Orkiestry P. R. 20,00 Dziennik. 20,30 Rezerwa dziennika. 21,00 Audycja Chopinowska. 21,30 Audycja Sylwestrowa. 23.00 Muzyka taneczna. 24.00 Dzwony, gongi i zapowiedź Nowego Roku. 24,05 D. c. Koncertu Orkiestry Tanecznej. 1,00 Muzyka taneczna (płyty). 3,00 Zakończenie audycji i Hymn.

ZABAWA SYLWESTROWA

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Urzędzie Miejskim w Łodzi urządza w dniu 31 grudnia br. o godzinie 20-tej w lokalu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej Nr 15. Wielką Zabawę Sylwestrową, na którą zaprasza członków i sympatyków.

Wejście zł. 250.

Ze sportu

Jutro trzeci mecz z Węgrami



Tym razem „Madziarzy" zmierzą się z drużynowym mistrzem Polski

Jak już donosiliśmy, w Nowy Rok świątek pięściarski Łodzi będzie miał nielada sensację w postaci wizyty pięściarzy węgierskich, których udało się kierownictwu ŁKS-u ściągnąć na trzeci występ do Łodzi. Węgrzy zapowiedzieli już następujący skład:

SKŁAD WĘGIERSKI

Waga musza — Bednai
Waga kogucia — Horwath
Waga piórkowa — Dobo
Waga lekka — Fecher
Waga półśrednia — Morton
Waga średnia — Patton
Waga półciężka — Lani
Waga ciężka — Homolai

SKŁAD ŁÓDZKI

Rzecz oczywista, że ŁKS wystawia skład najsilniejszy, a więc poczynając od wagi muszej będzie on wyglądał następująco:

Kamiński
Stasiak
Marcinkowski
Bonikowski
Olejnik
Pisarski
Zylis
Niewadził.

Drużyna ŁKS-u do meczu z węgrami przygotowuje się pełną parą i jak się dowiadujemy, znajduje się w dobrej formie, należy więc oczekiwać całego szeregu ciekawych walk. Największe jednak zainteresowanie Łodzi skupi się niewątpliwie na pojedynkach Fecher—Olejnik, oraz Patton—Pisarski.

PATTON CZY PISARSKI?

Patton jest jednym z najlepszych pięściarzy węgierskich. W Poznaniu wysoko wygrał z Kolczyńskim, posyłając go czterokrotnie na deski. Stylem przypomina Tormę. Węgier tak jak Czech posiada silny cios, dobrą technikę i temperament. W walce z Pisarskim niewątpliwie zastosuje te swoje walory, to też Pisarski będzie musiał dać z siebie wszystko, aby ze spotkania tego wyjść z honorem większym niż Kolczyński.

NIEWADZIŁ NIE BEZ SZANS

Nie bez szans na zdobycie punktów staną jutro w ringu Zylis i Niewadził, gdyż wagi ciężkie u Węgrów są najsłabsze.

JUTRO O 16 W HALI WIMY

Mecz odbędzie się jak już wspominaliśmy jutro w hali Wimy. Początek o godzinie 16.

Sport w Zw. Zawodowych

Pracownicy konfekcyjno - odzieżowi przygotowują się do igrzysk

Referat Sportowy przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego zawiadamia, iż w styczniu 1948 rozpoczynają się ćwiczenia zespołów gimnastycznych, celem wzięcia udziału w Ogólnopolskich Igrzyskach Sportowych Związków Zawodowych.

Kandydatami może być młodzież płci obojga w wieku od 16—26 lat. W pierwszej połowie sierpnia nast. roku nastąpi wyjazd do obozów treningowych, poczem w dniach od 19 do 22 sierpnia 1948 r. odbędą się wyżej wspomniane Igrzyska w Warszawie.

Po Igrzyskach zespół gimnastyczny wyjedzie do Pragi Czeskiej na Święto Sportu.

Pragnący wziąć udział w tej imprezie, winni się zgłosić do Lokalu Związków Zawodowych przy ul. Traugutta Nr. 18, 4. piętro, pokój 410.

Godziny ćwiczeń podane będą przy zapisie, które przyjmować będzie Kier. Ref. Sportowego ob. Smoliński Jerzy, od dnia 2 stycznia 1948 r.

Hallo! Tu St. Moritz...

Tor bobsleighowy już otwarty

W poniedziałek odbyła się ostateczna inspekcja toru bobsleigh'owego w St. Moritz, na którym rozegrane zostaną konkurencje olimpijskie. Inspekcję przeprowadził Prezydent Szwajcarskiej Federacji Bobsleigh'owej — dr. Cattani wraz z ekspertem szwajcarskim Ingoldem. Stwierdzono, że tor znajduje się w wyśmienitym stanie, wobec czego postanowiono przekazać go do użytku.

Tak więc mimo, iż do otwarcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich pozostał jeszcze pełny miesiąc, przybywający już obecnie na Olimpiadę zawodnicy będą mogli w pełni trenować na torze, co pozwoli im na dokładne poznanie go.

W przededniu Olimpiady

Karver zawodzi...
Zwycęstwo nad Strandem staje się wątpliwe

W Nowym Orleanie odbyły się doroczne zawody lekko-atletyczne z udziałem kilku zawodników przewidzianych do reprezentacji Stanów Zjednoczonych na Olimpiadę londyńską. Na zawodach tych poprawiono 4 dotychczasowe rekordy lokalne. Niespodzianką była porażka największej nadziei Ameryki w biegu na 1.500 m. — Geralda Karvera z Billem Hulse. Amerykanie spodziewają się, że Karverowi uda się przełamać hegemonię Szwedów na średnich dystansach. Zwycięstwo Karvera nad Strandem na Olimpiadzie jest więcej niż wątpliwe.

Najlepsze wyniki na zawodach w Nowym Orleanie uzyskali: Bill Hulse, wygrywając bieg na 1.500 m. w czasie 3:55, co jest wynikiem o 5,2 sek. lepszym od rekordu bieżni; Ross Nicolls, przebiegając 110 m. p. pł. w 14,4 sek.; Jerry Thompson, który uzyskał w biegu na 3.000 m. czas 8:35,4 oraz drużyna z Oklahomy, wygrywając sztafetę na 1 milę w 3:18,4 min.

Wszystkie te wyniki są zarazem nowymi rekordami bieżni.

Turniej ping-pongowy Rzemiosła Łódzkiego

Dnia 8 stycznia 1948 r. odbędzie się Turniej Tenisa Stołowego, organizowany przez „Rzemiosło Łódzkie" w dwu grupach dla juniorów i starszych, dostępny dla rzemieślników, uczniów szkół zawodowych, uczniów rzemieślniczych oraz członków Klubu Rzem. K. S. „Bieg-Resursa".

Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu do dnia 6 stycznia 1948 r. codziennie od godz. 17 do 22 w lokalu Klubu przy ul. Kilińskiego 123.



Paszporty są, ale mrozu nie ma

W tragicznym położeniu znaleźli się nasi hokeiści przygotowywujący się do występu olimpijskiego w St. Moritz. Przyczyną tego stał się brak mrozu. Zamiast do Czechosłowacji chłopcy nasi rozjechali się do domów. Najsmutniejsze w tym jest to, że hokeiści nasi mają już gotowe paszporty, które tak trudno jest zdobyć naszym sportowcom.

Ostatnie wiadomości sportowe

Węgrzy zwyciężają w Warszawie 10:6

Rozegrany wczoraj późnym wieczorem w Warszawie drugi mecz bokserski pomiędzy Węgrami a Polską (środkową) zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 10:6.

Punkty dla Polski zdobyli: Kruża, Antkiewicz i Szymura.

NA WOKANDZIE

Ukarani szkodnicy

W tych dniach znalazła swój epilog sprawa, prowadzona przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi od połowy 1947 roku przeciwko naczelnemu dyrektorowi PZPB Nr 4 w Łodzi, **Józefowi Chruścielowi**, zam. w Łodzi przy ul. Wigury Nr 12 oraz **Władysławowi Pietrzakowi**, kierownikowi tkalni tychże zakładów, zam. w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr 101.

W toku długotrwałego i drobiazgowego dochodzenia ustalono, że Józef Chruściel posiadał na terenie zakładów sztuczne włókno poniemieckie, którego części nie zaksięgował w remanentach. W marcu 1947 sprzedał ten surowiec prywatnej firmie i sumą, uzyskaną ze sprzedaży, podzielił się z Władysławem Pietrzakiem, który w dokonaniu nielegalnej tranzakcji udzielił Chruścielowi wydatnej pomocy. Nieuczciwy dyrektor i jego pomocnik sporządzili wspólnie fikcyjne upoważnienie do odebrania włókna w zakładach PZPB Nr 4. Gdy nielegalny transport sztucznego włókna został zatrzymany przez Inspektora ZCPWł. w Łodzi, obydwaj wspólnicy usiłowali przekupić inspektora. W wyniku rozprawy Józef Chruściel uznany został winnym przywłaszczenia mienia poniemieckiego celem odsprzedaży go, jak również winnym narówni z Władysławem Pietrzakiem usiłowania przekupienia inspektora CZPWł.

Mocą postanowienia Komisji Specjalnej Józef Chruściel osadzony został w obozie pracy na przeciąg jednego roku, a jego wspólnik Władysław Pietrzak na karę 6-ciu miesięcy pobytu w obozie pracy.

Nowy cennik fryzjerski w Łodzi

Na posiedzeniu Komisji Cennikowej w dniu 9 bm. ustalone zostały czasowe ceny za golenie i strzyżenie.

Na wniosek Cechu Fryzjerskiego Komisja Cennikowa podzieliła zakłady fryzjerskie na terenie naszego miasta na kilka kategorii stref.

Do czasu wydania specjalnego zarządzenia przez Biuro Cen przy Ministerstwie Przemysłu, Komisja Cennikowa w Łodzi wprowadziła tymczasowy cennik, który przewiduje:

Za golenie 50 zł., za strzyżenie 70 zł., za strzyżenie specjalne 130 zł, za strzyżenie maszynką 50 zł., za strzyżenie chłopców (z wyjątkiem piątków i sobót) 30 zł., mycie głowy 140 zł.

Dla salonu damskiego — ondulacja żelazkowa zwykła — 200 zł., z lokami - 300 zł. wodna 340, trwała — 650 zł., mycie głowy — 140 zł., mycie głowy i wysuszenie włosów — 200 zł., manicure — 120 zł.

Dz.